

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 22 4 gr. 00, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (5 linowa) 35 gr., za tekstem (10 linowa) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie modyfikowane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 86187.

Minister Barthou w Warszawie. Drugi dzień pobytu.

Rozmowy polityczne min. Barthou. Piętnastogodzinna wizyta w Belwederze.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Punkt ciężkości wizyty min. Barthou polegał na rozmowach politycznych, które rozpoczęły się o godz. 5-ej po południu konferencją w Belwederze. Konferencja trwała półtorej godziny i odbywała się w obecności ambasadora Laroche, min. Becka i wice-min. Szembeka.

Bezpośrednio po konferencji belwederkiej przyjął min. Barthou w ambasadzie francuskiej przedstawicieli prasy paryskiej.

W przeciwieństwie do wylewności podczas pierwszej, ogólnej konferencji prasowej, był tym razem min. Barthou niezwykle dyskretny w udzielaniu informacji. Powiedział jednakże, że konferencja belwederka potwierdziła w całej rozciągłości niedzielne oświadczenie min. Becka, że odbywała się ona w nastroju bardzo serdecznym i że z przebiegu jej jest on zadowolony. Jednakże powstrzymał się min. Barthou od wyjaśnień bardziej szczegółowych.

W kołach politycznych krążyła pogłoski, że konferencja dotyczyła sojuszu polsko-francuskiego, zgadnienia rozbrojenia, stosunku do Niemiec i Francji oraz zgadnienia Ligi Narodów.

Ze rokowania odbywają się w korzystnej atmosferze, dowodzi fakt towarzyszenia min. Becka ministrowi Barthou w jego wycieczce do Krakowa.

Pierwotnie nie było tego w planie, gdyż do Krakowa min. Barthou zaproszony został jako członek Akademii Francuskiej przez Uniwersytet Jagielloński.

Wspólny wyjazd obu ministrów spraw zagranicznych komunikują nie jako objaw kurtuazyjny, lecz jako moment polityczny, ponieważ w podróży będą w dalszym ciągu prowadzone rozmowy polityczne, które zostaną nawiązane w czasie śniadania, jakie min. Beck, wyda dla min. Barthou w najcisłszym gronie.

Przemówienie p. Barthou do prasy.

WARSZAWA (Pat). Minister Barthou przyjął dziś rano w ambasadzie francuskiej przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej. W improwizowanym oświadczeniu, u trzymanym w tonie swobodnej pogawędki, minister Barthou zaznaczył na wstępie, że będąc sam dziennikarzem i od r. 1918 prezesem jednej z paryskich organizacji dziennikarskich, ma szczególne zrozumienie dla potrzeb i zadań prasy. Zapewne przyszłoby panowie poznać moje wrażenia z Polski. Mogę powiedzieć, że są one jaknajlepsze, jednakże na sprecyzowanie ich w tej chwili jest jeszcze za wcześnie. Mogę natomiast powiedzieć, w jakim celu przyjechałem do Polski. We wrześniu ubiegłego roku minister Beck złożył w Paryżu oficjalną wizytę, na którą moje dzisiejsze odwiedzin w Warszawie są odpowiedzią. Zawsze kochałem i podziwiałem Polskę. Celem mojej podróży jest złożenie hołdu narodowi, jednemu z największych w Europie.

W 1919 r. miałem sposobność zająć się sprawami polskimi, a w dwa lata później uczestniczyłem w rokowaniach z Polską i położyłem podpis na układzie francusko-polskim. Byłem wówczas przedstawionym marszałkowi Piłsudskiemu i przez dwa dni towarzyszyłem mu w czasie objazdu zniszczonej dzielnicy Francji i otrzymałem od niego fotografię z dedykacją. Zależy mi o tym bardzo wysoko cenię. Widzicie więc panowie, że dzisiejsza rozmowa będzie niejako nawiązaniem rozmowy z przed lat 13. Jestem pewien, że znajdę u niego te same uczucia, jak p. marszałek znajduje te same uczucia u mnie. Francja zważyła na okropności wojny i nie żywi wobec dawnych przeciwników żadnej urazy. Mnie osobiście nie zdarza się odróżniać zwycięzców od zwyciężonych. Zagranicą szerzone są niepokojące pogłoski, jakoby jednakże wewnętrzna Francja była zagrożona. Rząd jednoci narodowej zadaje temu kłam.

W tem miejscu p. Barthou mówi o zaufaniu, jakie posiada gabinet w kraju i o tem, że w łonie gabinetu panuje jedność.

Dalej minister Barthou przypomniał, że w 1913 r. przeprowadził ustawę o 3-letniej służbie wojskowej, która, jak sądzi, w niemałym stopniu przyczyniła się do zwycięstwa Francji z Niemcami. Kiedy walczył z pewnymi propozycjami w dziedzinie rozbrojenia, wierze, że bronił służbę sprawy. Konferencja rozbrojeniowa nie może doprowadzić do rozbrojenia, gdyż Niemcy zbroją się. Gdybyśmy dali dziś prawo Niemcom do zbrojenia, kto nam zarezeczy, że jutro inne państwa, rozbrojone, na podstawie traktatów pokojowych, nie wystąpią z podobnym żądaniem.

Następnie minister Barthou powrócił do spraw polsko-francuskich. Zapewne były między naszymi 2-ma państwami a również między Francją a innymi jej przyjaciółmi pewne nieporozumienia, ale przyjaźń nasza pozostaje nieknięta, nasz sojusz jest równie nierozwalny dziś, jak i przed 13 laty. Dlatego też w rozmowach, jakie przeprowadzę w Warszawie, będę mógł mówić w języku szczerym i jasnym. Wydaje mi się, że będę w Warszawie zrozumiany. Minister Beck odznacza się otwartością i lojalnością. Jest to człowiek, który wie, czego chce i czego nie chce.

Minister Beck, mówiąc o sojuszu polsko-francuskim, powiedział wyraźnie „tak”. Stanowisko to bezwzględnie odpowiada potrzebom chwili. Będzie rzeczą dyplomacji wysunąć z tego odpowiednie wnioski. Polska zawarła z nami układ. Polska jest wielkim mocarstwem, które osiągnęło w krótkim czasie wielki rozwój. Rząd polski zupełnie samodzielnie kieruje się interesami swego kraju. Ze swej strony pragnę zaznaczyć, że Polska zawarła układ z Niemcami w porozumieniu z Francją. Zawsze byłem zdania, że sojusz nie może polegać na uległości. Nigdy nie było naszym zamiarem wiązać samodzielną politykę polską. Będę szczęśliwy, jeżeli układ polsko-niemiecki przyczyni się do ustalenia pokoju. W każdym razie nie naruszył on w niczem sojuszu polsko-francuskiego, który pozostaje całkowicie w mocy.

Przemawiałem do panów z zupełną swobodą i otwartością i myślę, że otwartość jest najlepszą dyplomacją. Przybyłem, by w imieniu całej Francji przynieść pozdrowienia dla Polski wraz z wyrazami podziwu i nigdy niewygasną przyjaźni. Podobnie, jak przewidywałem wczoraj, w jakich słowach przemówi do mnie minister Beck, i dziś wydaje mi się, że znane mi jest stanowisko odpowiedzialnych kierowników polityki polskiej, z którymi będę konferował.

Ja tutaj przybyłem, aby stwierdzić, że sojusz i przyjaźń obu krajów pozostały niewzruszone i że zarówno Francja jak i Polska pragną pracować zgodnie na rzecz pokoju światowego.

Po gorąco oklaskiwanym oświadczeniu ministra Barthou, które odznaczało się właściwą mu finezją i dowcipem, Mieczysław Szczyński, prezes dziennikarzy polskich podziękował w imieniu prasy polskiej a Roberto Suster w imieniu prasy zagranicznej.

Obiad u p. Becka.

WARSZAWA (Pat). Na cześć przybyłego wczoraj do Warszawy min. Barthou wyjął o godz. 20 minister Beck obiad, w którym wzięli udział m. in. minister skarbu Zawadzki, ambasador Laroche, gen. Sosnkowski, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, dyr. Romer i inni.

Po deserze wznosił toast p. min. Beck, któremu odpowiedział min. Barthou. Po obiedzie w apartamentach prywatnych min. Becka odbył się raut, który zgromadził kilkaset osób ze świata politycznego, sfer artystycznych i społeczeństwa.

Wizyty.

WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 10 rano minister spraw zagranicznych Francji Barthou przyjął w obecności ambasadora Francji Laroche'a w gmachu ambasady francuskiej przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, wobec których wygłosił dłuższe przemówienie.

O godz. 11,30 minister Barthou w towarzystwie ambasadora Laroche'a przybył do gmachu prezydium rady ministrów, gdzie złożył wizytę premierowi Januszowi Jędrzejewiczowi. Po tej wizycie minister Barthou wrócił do ambasady francuskiej.

O godz. 12,15 minister spraw za-

granicznych Beck rewizytował ministra Barthou w ambasadzie francuskiej, poczem obaj ministrowie odjechali razem na plac Saski, gdzie o godz. 12,45 minister Barthou w towarzystwie ministra Becka złożył wieńiec na grobie nieznanego żołnierza.

Po uroczystości minister Barthou przywił się z przedstawicielami grupy warszawskiej kombatanów francuskich, a następnie odjechał w towarzystwie ministra Becka przy dźwiękach marsylijanek.

Zebrała publiczność zgłowała dostojnemu gościowi serdeczną owację.

Min. Barthou u p. Prezydenta.

U P. PREZYDENTA.
WARSZAWA (Pat). Po złożeniu wieńców na grobie nieznanego żołnierza minister Barthou w towarzystwie ministra Becka i ambasadora Laroche'a udał się na zamek. Na zamku powitali ministra Barthou członko-

wie domu cywilnego i wojskowego p. prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie minister Barthou przyjęty był na audjencji przez p. Prezydenta w jego gabinecie. W czasie audjencji obecni byli minister Beck i ambasador Laroche.

Rewizyta Premiera.

WARSZAWA (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych premier Jędrzejewicz rewizytował ministra

Barthou w gmachu ambasady francuskiej.

PRASA FRANCUSKA O WIZYCIE BARTHOU.

PARYŻ (Pat). Dzienniki paryskie na naczelnych miejscach podają dziś szczegółowe opisy przyjęcia ministra Barthou w Polsce. Prasa jednocześnie stwierdza, że podczas przejazdu ministra Barthou towarzyszyła mu atmosfera szczerzej przyjaźni i serdeczności. Prasa podaje dokładnie przemówienia, wygłoszone przez ministra Becka i ministra Barthou podczas wczorajszego obiadu. Saint Brice w „Journalu” zauważa, że deklaracje ministrów Polski i Francji odbiegają od form suchych toastów. Z zadowoleniem wita publicysta ton ministra Becka i podkreśla znaczenie sojuszu polsko-francuskiego. Nie jest przypadkiem, pisze Brice, że minister Beck oświadczył, iż sojusz polsko-francuski nie sprzeciwia się w niczem, co służy konsolidacji pokoju. Taką samą interpretację nadają Polacy zbliżeniu polsko-niemieckiemu. Inne dzienniki podkreślają doniosłe znaczenie zapowiedzianej konferencji ministra Piłsudskiego z ministrem Barthou. Korespondent „Le Matin” Korab Kucharski twierdzi, że atmosfera psychiczna sprzyja porozumieniu się dwu mężów stanu. Minister Piłsudski i minister Barthou wzięli razem pola Verdun, obradowali razem nad sojuszem polsko-francuskim w sposób twardy, surowy ale lojalnie. Dało im to możliwość wzajemnego poznania. W tych warunkach współpraca zapowiada się pomyślnie. „Petit Parisien” zaznacza, że wczoraj Polacy

Francuzi doznawali radości wspólnego obcowania jako przyjaciele. Dziś (w poniedziałek) rozpocznie się dzień poważnych rozmów.

GŁOSY PRASY ANGLIJSKIEJ.

LONDYN (Pat). „Times” w depeszy swego warszawskiego korespondenta omawia polityczne tło wizyty ministra Barthou w Warszawie i członkowie obecnego rządu francuskiego posiadają zbyt realistyczne ujęcie spraw międzynarodowych, aby nie doceniać, że pozycja Polski jest bardzo różna od pozycji z roku 1921. Zdają oni sobie sprawę z tego, że aczkolwiek zasady polsko-francuskiego sojuszu oparte są na solidnych i trwałych dokumentach, to jednak ująć należy zmienione wartości stosunków europejskich. Polska, podkreśla dziennik, stosuje obecnie daleko większą niezależność w swojej polityce zagranicznej i opiera ją raczej na bezpośrednich rokowaniach a nie na metodach genewskich, które nie są w Polsce dobrze widziane. Sojusz z Francją winien być zrewidowany, gdyż od chwili podpisania go przed 13 laty m. in. również przez ministra Barthou, dokonały się ważne zmiany. „Daily Telegraph” pisze: Krótka rozmowa ministra Barthou z mało-mównym marszałkiem Piłsudskim może wydać większe rezultaty, niż długie rozmowy polityków wychowanych w zatechłej kancelarii. Dziennik podkreśla, że wszystkie wysiłki polityki polskiej zmierzają ku zapewnieniu pokoju.

Naprzężona sytuacja w Grecji.

ATENY (Pat). Wewnętrzna sytuacja polityczna w Grecji staje się coraz bardziej naprzężona. W prasie krąży pogłoski, że rząd Saldariny dla wyjaśnienia sytuacji zamierza uciec się do nadzwyczajnych środków, jak rozwiązanie ciała ustawodawczego i wprowadzenie dyktatury. Dzienniki opowiadają, że rząd zostanie obalony podczas pierwszego poświęconego posiedzenia parlamentu, a to wobec tego, że w związku z dwuznacznym stanowiskiem rządu w sprawie interpretacji zobowiązań Grecji, wynikających z postanowień paktu bałkańskiego, stronnictwo wolnościowych, — które dotychczas popierało rząd Saldariny, będzie głosowało w wypadku prawdopodobnego postawienia kwestji zaufania przeciwko rządowi.

Lotnicy tureccy w Moskwie.

MOSKWA (Pat). Dziś na lotnisku moskiewskim wyładowała turecka eskadra wojenna złożona z 5 samolotów pod dowództwem płk. Dżilal

Beya. Prasa określa wizytę eskadry tureckiej jako nową manifestację przyjaźni między Sowietami a Turcją.

Bezcelowość...

GE EWA Pat. Wobec bezcelowości w obecnej chwili zebrania się prezydium konferencji rozbrojeniowej w przewidywanym początkowo terminie 30 kwietnia przewodniczący Henderson zwrócił się dziś do członków prezydium z zapytaniem, czy zgadzają się, by zebrano się ono dopiero 29/5 rano, podczas gdy komisja główna konferencji zebraby się tego samego popołudniu. Ponieważ propozycja Hendersona została uczyniona po przeprowadzeniu wielu konsultacji, można przewidywać, że nie napotka ona przeciwników.

Awanturcy militarystyczni nad Bałtykiem.

„Letuvos Zinios” pisze obszerniej o groźnym rzekomym Litwie ze strony różnych awanturników niebezpieczeństwie. „Liet. Zinios” informuje: Nad Bałtykiem ukazały się pierwsze jaskółki wojny, a ściślej mówiąc, ptaki zmierzchu wojny. W Tyłży uwił sobie gniazdko doskonale Litwie znany awanturnik militarystyczny Bermond Awala. Do Rygi przybył z Berlina drugi awanturnik militarystyczny „ataman” Bułak-Balachowicz. Do Stokholmu udał się z uroczystą misją trzeci awanturnik gen. von der Colc. Wszyscy ci militarysty krąży dokoła Bałtyku, szukają żeru.

Oczywiście oficjalnie afiszują się oni, jako wielcy dobroczyńcy, którzy „wybawili” kraje bałtyckie od bolszewików. Jednak Litwini bardzo dobrze pamiętają tych „dobroczyńców”, od których wypadło się wyzwać kosztem wielkich ofiar. „Dobroczyńcy” ci znowu wypłynęli na widownię, widocznie czując, iż zbliżają się dobre czasy. Akurat w tym momencie ukazał się w „Le Temps” artykuł wstępny, który wyraża opinię, iż hitlerowcy po fiasco w Austrii tem silniej atakować będą państwa bałtyckie. „Le Temps” wypowiada się za poparciem Litwy. Niewątpliwie głos pisma francuskiego ma na Litwie wielkie moralne znaczenie.

Ukazanie się na horyzoncie awanturników militarystycznych musi być dla państw bałtyckich sygnałem, że należy więcej się zająć sprawą swego bezpieczeństwa. Należy, by narody bałtyckie łączyły się dla odparcia wspólnych niebezpieczeństw.

Echa katastrofy w kopalni. Sto trzydzieści ofiar.

BIAŁOGRÓD (Pat). Według nadeszłych tu informacji, w chwili wybuchu w kopalni węgla w Kaka pod Sarajewem znajdowało się 137 górników. Tylko 7 udało się wydostać z kopalni, pozostali zostali zasypani. Według ostatnich wiadomości z galerji wydobyto dotychczas zwłoki 109 robotników. Nadzieje na odnalezienie pozostałych przy życiu lub nawet ciężko-rannych są bardzo niewielkie. Nasuwa się przypuszczenie, że wszyscy górnicy ulegli przy wybuchu tak wielkim oparzeniom, że rozpoznanie ich będzie bardzo trudne.

Dalszy los rozbitków Czeluski.

MOSKWA (Pat). Według doniesień z Alaski stan zdrowia prof. Szmida polepszył się do tego stopnia, że prof. Szmida zamierza odlecieć z Fairbanksu, poczem przez Nowy Jork przyjechać do Moskwy. Stalki „Stalingrad” i „Smoleńsk”, uwięzione przez lody, przesuwały się na południowy zachód. Lotnicy Kamin, Molokow, Wodopianow i Doro-

Prosimy przyjąć na nabożeństwo żelobne za duszę
S. + p.
ANNY ZAKRZEWSKIEJ
w kościele po-Barnardyńskim, dn. 25 kwietnia o g. 9.
233-1
SIOSTRY.

Wiadomości telegraficzne. KRAJOWE.

W dniu dzisiejszym w Warszawie w sali konferencyjnej głównego inspektoratu sił zbrojnych odbyła się uroczysta dekoracja francuska legją honorową kilkunastu wyższych oficerów polskich.

Wczoraj wieczorem powróciła z Londynu delegacja polskich przemysłowców węglowych, która bawiła w Anglii, celem przeprowadzenia pertraktacji z angielskimi przemysłowcami węglowymi na temat uregulowania spraw eksportu węgla.

Wydarzyła się w Warszawie katastrofa lotnicza. W czasie lotu zderzyły się dwa samoloty, przyczem obaj lotnicy zostali zabici a samoloty uległy zniszczeniu.

ZAGRANICZNE.

Wczoraj kursowały pogłoski, że Trocki opuścił definitywnie wille Coer Monique o godz. 5 rano. Nie wiadomo jeszcze, w jakim kierunku uda się Trocki.

Roosevelt domaga się od 50 tys. górników, strajkujących w różnych okręgach Stanów Zjednoczonych, powrotu do pracy, a w następstwie zapowiada rewizję skali obecnych płac przez N. R. A.

Czechosłowacki zarząd pocztowy zgłosił ma w światowym Związku Pocztowym w Bernie szwajcarskiem zażalenie przeciwko poczcie niemieckiej z powodu otwierania listów, wysyłanych z Niemiec zagranicę lub odwrotnie, oraz listów tranzytowych.

Niezwykłej wielkości diament.

BIENOS AIRES (Pat). Donoszą z Rio de Janeiro, że na wyspie Cotinga znaleziono diament wagi 250 gramów. Wartość diamentu jest wprost nieobliczalna.

Prof. Schmidt powrócił do zdrowia.

MOSKWA (Pat). Profesor Schmidt powrócił całkowicie do zdrowia. Wczoraj próbował on wystartować z Nome do Fairbanks, lecz samolot musiał zawrócić z powodu śnieży. Profesor Schmidt wrócił piesz

lotniska do miasta, poczem wziął udział w bankiecie, wydanym na jego cześć przez zarząd miasta. Przy najbliższej poprawie warunków atmosferycznych prof. Schmidt zamierza wystartować ponownie.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

W niedzielę, 29 b. m. o g. 12 i pół odbędzie się
ZEBRANIE
CZŁONKÓW STRONNICTWA NARODOWEGO
na którym złożą
Postawienie z Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego
Postowie prof. Wacław Komarński i Zbigniew Stypułkowski oraz p. Stefan Pacanowski.
Po referacie odbędzie się dyskusja. Wstęp wyłącznie za legitymacjami.

KRONIKA.

Zebranie informacyjne Macierzy.

Dnia 23 kwietnia w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie informacyjne, zorganizowane przez Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Wileńskiej. Zebranie zajął prezes Węslawski, prosząc do prezydium p. wojewodzinę Jaszczotową i pp. Brożka, Ciesielskiego i Bańkowskiego. Pierwszy referat wygłosił dyrektor Zarządu Głównego PMS w Warszawie, p. J. Stemler, kreśląc obraz działalności Macierzy Szkolnej na terenie całej Polski. Macierz prowadzi obecnie 79 szkół powszechnych, 45 szkół zawodowych, 9 gimnazjów, 865 bibliotek oraz szeroką akcję odczytową. Kryzys zmusza Macierz do rezygnowania z prowadzenia szkół średnich. W r. 1933 P. M. S. wydała na cele oświatowe 2¼ miliona złotych.

Następnie przemawiał inspektor Macierzy w Wilnie, p. St. Kozan, który przedstawił rys historyczny Prac P. M. S. Wileńskiej, która pro-

wadziła w 1929 r. 2 szkoły zawodowe, 118 powszechnych, 35 bibliotek stałych i 208 wędrownych, 12 domów ludowych, 10 przedszkoli i 8 burs. Ostatnio tempo pracy osłabło wskutek przekazania części szkół władzom szkolnym i likwidacji części szkół z braku funduszy, nie osłabła natomiast akcja odczytowa.

Wreszcie prezes Węslawski przedstawił rozpaczyliwy stan finansowy Macierzy, mogący prowadzić do likwidacji reszty szkół Macierzy, oraz wskazał na wzrastające potrzeby w zakresie szkolnictwa i czytelnictwa na Wileńszczyźnie. Zachodzi potrzeba rozszerzenia sieci szkół do co najmniej 50 dla 8000 dzieci, oraz założenia szeregu czytelni-swiecic.

Zamykając zebranie, prezes Węslawski podziękował zebranych za liczne przybycie i prosił o poparcie moralne i materialne.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmieniającym, z przelotnymi deszczami oraz ze skłonnością do burz. Chłodniej. Umiarkowane, chwilami porywiście wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.
Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Suka, Augustowska 22 — ul. Kijowska Nr. 2 (telefon 16 51), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telefon 3-29) i Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie — przedmieściach, prócz Śniadzi.

Z MIASTA.

Ostateczne opóźnienie księgi po-Francuskiego. Pozostałe resztki archiwum w kościele po-Francuskim w dniach najbliższych zostaną ostatecznie przeniesione do nowego lokalu przy ul. Teatralnej.

Z dniem 1 maja r. rozpoczyna się wstępne prace przy restauracji starej, historycznej świątyni, która po wielu latach zostanie oddana dla użytku wiernych.

SPRAWY MIEJSKIE.

Zarząd miasta stara się o pożyczkę. Zarząd miasta zwrócił się do B. G. K. z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 500.000 zł. na roboty miejskie. Szanse uzyskania pożyczki są minimalne, gdyż nie są spłacone długi stare.

Roboty wodociągowo-kanalizacyjne i niwelacyjne. Na terenie miasta rozpoczęły się roboty wodociągowo-kanalizacyjne. Zarząd miasta zatrudnia przy tych robotach 75 robotników.

Przy robotach niwelacyjnych na placu Orzeszkowej, gdzie stanie pomnik A. Mickiewicza, pracuje 20 robotników.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Nowy naczelnik III Urzędu Skarbowego. Naczelnikiem III Urzędu Skarbowego w Wilnie na miejsce ustępującego p. Bronakowskiego mianowany został p. Szutowicz.

ŻYCIE GOSPODARCZE.
Posiedzenie Izby Polsko-Bałtyckiej. W dniu 26 b. m. odbędzie się w Wilnie pierwsze posiedzenie nowopowstałej Izby Polsko-Bałtyckiej. Na posiedzenie przyjeżdżają liczni delegaci z Łotwy, Estonii i Warszawy z ministerstwa handlu i przemysłu.

Zapowiedź przyjazdu kupców i przemysłowców łotewskich. Niebawem do Wilna przyjeżdża większa wycieczka kupców i przemysłowców łotewskich celem nawiązania bliższego kontaktu handlowego z Wileńszczyzną.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

Zebranie krawieckie w Inspektoracie pracy. Wczoraj w Inspektoracie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli cechów krawieckich z delegatami związków zawodowych robotników krawieckich.

W wyniku narad postanowiono konferencję odroczyć do dnia 1 maja, ponieważ obie strony, zarówno pracodawcy jak i pracownicy, zgodziły się dobrowolnie prowadzić polubownie pertraktacje co do warunków zawarcia umowy zbiorowej.

Związek Cechów. Walne doroczne zebranie delegatów związku cechów odbędzie się 30-go bm. w lokalu Niemiecka 25 o godz. 7.30 wiecz. W razie braku quorum drugie zebranie odbędzie się tegoż dnia, w tejże sali, o godz. 8, na którym wszystkie uchwały będą prawomocne.

SPRAWY SZKOLNE.

Przyszłe szkoły kupieckie. W ubiegły czwartek odbyło się w lokalu państwowej szkoły przemysłowo-handlowej zebranie dyrektorów i nauczycieli szkół handlowych wileńskich, na którym wizytator ministerjalny p. M. Taton wygłosił przemówienie na temat nowej instrukcji szkół handlowych i nowego ustroju przyszłych szkół kupieckich. Z informacji tych dowiadujemy się, że przyszłe szkoły kupieckie będą niższe, gimnazjalne i licealne. Głównym przedmiotem nauczania w tych szkołach będzie „Technika i organizacja handlu”. Nauczyciele i uczniowie będą zmuszeni przechodzić praktykę. Praktyka dla uczniów przewidziana jest na 300 godzin w roku, przez co rok szkolny w jednej z klas ma być przedłużony do 11 miesięcy. Nowe programy, które opracowuje się w ministerstwie przewidują jaknajdalej posunięte uprzedzenie nauki i przygotowanie uczniów do zawodu. Przejście dla uczniów z gimnazjum kupieckiego do liceum w ogóle i kupieckiego ma być udogodnione.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENI.

Jutrzejšia Sroda Literacka. Naskutek inicjatywy Polskiej Akademii Literatury nabrała nowej aktualności sprawa Ustawy o bibliotekach gminnych, która ma stworzyć przewrót w zbyciu książki i w docieraniu słowa do ukowanego „pod strzechy”. Związek Literatów poświęca temu doniosłemu zagadnieniu jutrzejszy wieczór środowy, ujmując sprawę ustawy bibliotecznego w ramach całości zagadnień dotyczących kultury książki. Pogadankę pt. „Nowoczesne dążenia bibliotekarstwa” wygłosił dr. Adam Łysakowski. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

Posiedzenie naukowe Wil. Tow. Lekarskiego wspólnie z Wileńskim Towarzystwem Ginekologicznym odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 8-iej wiecz. w lokalu Towarzystwa (Zamkowa 24) z następującym programem dziennym; obejmu-

Odstąpienie pomnika ś. p. Dordzika.

Wczoraj odbyło się odstąpienie pomnika w celu uczczenia bohatera czynu ucznia szkoły rzemieślniczej ś. p. Mieczysława Dordzika, który w czasie pamiętnej powodzi w kwietniu 1931 roku, ratując ze wzburzonej fal Wileński kilkulatniego chłopca żydowskiego, sam utonął.

Przed odstąpieniem pomnika odprawione zostało w kościele po-Bernardyńskim uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy bohatera i jego rodziców. Mszę św. odprawił ks. kanonik Tadeusz Zawadzki, proboszcz kościoła św. Piotra i Pawła. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, kuratorium szkolnego, wszystkie drużyny harcerek z terenu Wilna oraz delegacje szkół powszechnych i średnich zakładów naukowych z pocztami sztandarowymi. Nadto kościół zapewnił młodzież z różnych stowarzyszeń oraz niestowarzyszone. Przez całą nawę głównej, od ołtarza głównego aż po wyjście harcerek i harcerek ustawili się szpalerami. W środku znajdował się pięknie ubrany katafalk, przy nim zaś stały poczty sztandarowe. Cała świątynia tonęła w powodzi światła.

Odstąpienie pomnika nastąpiło o godz. 11 na placu Metropolital-

nym, niedaleko brzozy Rzeki, w której nurtach zginął ś. p. Dordzik. Pomnik poświęcił ks. kan. Zawadzki, poczem p. woź Jaszczot odstąpił go w obecności rodziców Dordzika, przedstawicieli władz, społeczeństwa i licznie zebranej młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

Pomnik, pomysłu prof. Bażukiewicza, w kompozycji jest nawiązujący skromny, ale natomiast prezentuje się bardzo dobrze. W obramowaniu szarego granitu, które tworzy coś w rodzaju wieści, znajduje się duża czarna płyta, zawierająca u góry w kole piaszkozrebie z wyobrażeniem Matki Boskiej Ostrobramskiej, u dołu zaś złotymi literami napis informacyjny.

Do zebranych w imieniu Komitetu budowy pomnika przemówił p. dr. Obieziński, przekazując w końcu pomnik pod opiekę miasta. Wiceprezydent Jenz, przyjmując pomnik od Komitetu, powierzył go opiece harcerstwa wileńskiego, zaznaczając jednocześnie, że miasto zawsze dołoży jaknajwięcej starań, by pomnik znajdował się w takim stanie, w jakim jest obecnie.

Wygłoszono jeszcze kilka przemówień okolicznościowych. Na zakończenie zebrani odpiewali „Boże coś Polskę”.

Zapowiedzi polepszenia doli wilanian łączą się z nazwiskiem WOLAŃSKA...

Rada Centr. Stow. Pań św. Wincentego a Paulo. Z powodu wyjazdu księdza superiora i moderatora Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, zebranie Rady Centralnej odroczone zostało na wtorek dnia 1 maja o 6 wiecz.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Walne zebranie Ak. Koła Łodzian sprawozdawczo wyborcze odbędzie się dn. 29 bm. o godz. 11.30 w I. term., o godz. 12 w II. term. w lokalu A. K. P. M. S. ul. Wileńska 23 m. 9. Obecność członków obowiązkowa.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Walka o uposażenie rabinów. „Cajt” donosi, że w dniu 22 bm. odbyło się posiedzenie Rady gminy żydowskiej, na którym doszło do poważnej scysji przy rozpatrywaniu sprawy uposażeń rabinów. Mianowicie przedstawiciele Bundu żądali zmniejszenia pozycji na uposażenie rabinów o 50 proc., przedstawiciele rzemieślników o 15 proc., a wreszcie większość 9 głosów przeciw 8 postanowiono budżetu rabinów nie redukować.

Pielgrzymka do Rzymu na Zielone Świątki.

W najpiękniejszej porze roku, w okresie od 17.V. do 23.V. br. organizowana jest pielgrzymka do Rzymu, połączona ze zwiedzaniem Neapolu, Padwy i Wenecji. Pielgrzymka ta odbędzie się pod protektorem Jego Eksceleencji Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego.

Ze względu na to, iż cena udziału w pielgrzymce jest bardzo niska, gdyż można ją odbyć już za zł. 385.— budzi ona wielkie zainteresowanie nawet wśród osób mniej zamożnych. Ze względu na dużą ilość zgłoszeń — ilość miejsc jeszcze wolnych jest ograniczona i wkrótce lista zapisów zostanie zamknięta.

Cena zł. 385.— obejmuje: paszport zagraniczny wraz z wizami, przejazdy kolejowe w obie strony, pobyt i utrzymanie w Rzymie, pobyt i utrzymanie w Wenecji i Padwie, wszelkie napiwki, opłaty za zwiedzanie, oraz wyżywienie w drodze w wagonach restauracyjnych.

Zapisy przyjmują i udzielają informacji: Akcja Katolicka w Pelplinie, oraz Wąsowski-Lits/Cook w Warszawie, Krak. Przedmieście 42/44.

Ważne sprawy administracyjne.

Internet dla księży-emerytów. Archidiecezjalny Związek Kapłanów archidiecezji wileńskiej remontuje obecnie w obliczu murów Konwentu OO. Bonifratrów przy placu Napoleona 6 cztery sale, przeznaczone na internet dla księży emerytowych. Internet narazie przeznaczony jest na 4-8 osób. Roboty wkrótce będą zakończone.

SUCHY SZAMPON
MIRIS
ODTUSZCZA SZYBKO I WYDŁUGUJE WŁOSY
INADWAZE FRYZURZE PUSZYSTOŚCI
pudełko 2-2-34
J. S. STEMPNIOWICZ-POZNAN



piegów ani śladu

Stosując znakomity krem Preciosa, Pani cera, skłonna do piegów, nie będzie narozna na zdradliwe działanie mocnych promieni słonecznych. Krem Preciosa usuwa plamy, pieg! i udelikatni Pan! cerę.

KREM PRECIOSA
PERFEKCYON

Setne zebranie T-wa Przyjaciół Nauk.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prof. Zdziechowskiego miesięczne ogólne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Wczorajsze zebranie było z kolei setne, to też przed przystąpieniem do właściwego porządku dziennego zebrania, prof. dr. Stanisław Kosciółkowski, czynny pracownik Towarzystwa od chwili jego założenia wygłosił krótki referat o zebraniach ogólnych Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Statutowo zebrania te mają się odbywać co miesiąc, jednak wobec licznych trudności w czasach przedwojennych, przerwy w działalności Towarzystwa w czasie okupacji niemieckiej i bolszewickiej, i teryj i t. p. dotąd odbyło się tylko sto zebranie ogólnych.

Prof. Kosciółkowski zobrazował liczne trudności, na jakie napotykała praca Towarzystwa Przyjaciół Nauk za czasów rosyjskich, z których najbardziej dotkliwy był obowiązek prowadzenia obrad i protokołu w języku rosyjskim. Dużo trudu kosztowało każdorazowo omińnięcie tego przepisu i wygłoszenie odczytu po polsku.

Po referacie prof. Kosciółkowskiego interesujący odczyt p. t. „Konfederacja Barska na Litwie” wygłosił znakomity historyk prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Władysław Konopczyński. Prelegent podał zebranych w formie zwięzłej, niemal telegraficznej, szereg faktów z historii działalności Konfederacji Barskiej na Litwie, owoc swojej dwudziestopięcioletniej studiów archiwalnych. Odczyt, rzucający nowe światło na historię okresu od 1768 do 1792 roku, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy.

Uzbrojeni pocztowcy.

Minister pocz i telegrafów wydał zarządzenie o noszeniu i używaniu broni przez pracowników pocz telegrafów i telefonów, oparte na przepisach w tej sprawie, wydanych w porozumieniu z ministrem spraw wewnątrznych.

Pracownicy pocz, telegrafów i telefonów, sprawujący funkcje doręczycieli pieniędzy i przesyłek wartosciowych, konwojentów, wartowników, oraz sprawujących obowiązki w pocztach ruchomych, zaopatrywani będą na czas pełnienia służby w środki, służące do obrony osobistej i obrony powierzzonego im mienia. Środkami obronnymi są: broń palna (krotka lub długa), pałki gumowe i gwizdki alarmowe. Kodzaj środka ochronnego, przydzielonego pracownikom, zależy od rodzaju wykonywanych przez nich czynności.

Teatr i muzyka

Teatr Miejski Poblanka Dzień o godz. 8-iej w „Rodzina” — głośna komedia satyryczna Antoniego Slomimskiego, w wykonaniu świetnie zgranego zespołu, z A. Łodzińskim w roli Lekciejki. Reżyseria — W. Czengerego, dekoracje — W. Makojnika. Ceny propagandowe.

Jutro, we środę o godz. 8-iej w „Rodzina” — ceny propagandowe.

W najbliższą sobotę Teatr Miejski na Poblance daje premierę doskonałej komedii w 3-ach aktach J. Devala pt. „Towariszcz”.

Teatr Muzyczny „Lutnia” Manewry jesienne” po cenach zniożonych. Występy Oli Szumskiej. Dzień po raz 9-ty ciesząca się wielkim powodzeniem doskonała operetka Kalmanna „Manewry jesienne” z udziałem znakomitej śpiewaczki operowej Oli Szumskiej, na czele zgranego zespołu Celest odstepnienia „Manewry jesienne” szerszej publiczności, ceny miejsc zniożone.

Najbliższa premeja w „Lutniu” Przemila, pełna humoru i pięknych melodji komedia muzyczna „Niech żyje młodość”, już wkrótce ukaże się na scenie teatru „Lutnia”. Codziennie odbywają się pełne próby, pod kierownictwem reżysera teatru warszawskiego M. Domosławskiego.

Teatr-Kino Colosseum — wyświetla dziś fenomenalną film produkcji sowieckiej nt. „Ostatni z Gołowlewych”. Na scenie „Firt w garderobie”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 24 kwietnia.
7.00: Czas. Muzyka. 11.40: Przegł. piąsy. 11.50: Utwory Mozarta (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. Kom. meteor. Dzien. pol. Wiad. eksport. i giełda roln. 12.20: Muzyka taneczna (płyty). 16.20: Kącik językowy. 16.35: Reportaż muzyczny. 17.30: „Wartość teorii i wymowa faktów” — odczyt. 18.10: Koncert chóru Dana. Godz. rdc. pow. Feljeton aktualny. Wiad. sport. Wil. kom. sportowy. Dzien. wiecz. Myśli wybrane. 20.02: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert muzyki polskiej. 21.15: Kwadr. liter. 21.30: Muzyka lekka. Kom. meteor. 23.05-23.30: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Koncert wieczorny.
We wtorek o godzinie 20.15 wszystkie rozgłoszenie polskie transmitować będą ze studia warszawskiego koncert poświęcony twórczości zasłużonego kompozytora Piotra Maszyńskiego. W programie poemat symfoniczny Elegia w wykonaniu orkiestry oraz pieśni, które wykona p. Downar Zająca.

Chór Dana.
Po sukcesach zagranicznych chór Dana powrócił do kraju i wystąpi przed Mikrofonem we wtorek o godz. 18.10 z całokształtem nowym programem piosenek, do słów Niemara, Wzrosa, Własta i Szerszenia. Miłośników muzyki lekkiej oczekuje więc nad wyraz miła i urozmaicona atrakcja.

Mikrofon w KKO.

W cyklu reportażów radiowych przewidziany został na najbliższą środę reportaż z Komunalnej Kasy Oszczędnościowej w Wilnie. O godz. 18-iej mikrofon wileński zarzy do wnętrza tej instytucji, do okienek kasowych i podzieli się z radiosłuchaczami swoimi obserwacjami.

KRONIKA POLICYJNA.

Zatrzymanie złodziei. Zatrzymano Józefa Czerniewiczównę (Pozarowa 3) z biansoletką i zegarkiem złotym, wart. 200 zł., skradzionymi Frumie Miłkowskiej (Piłsudskiego 38).

50 rubli w złocie. Tomaszowy Czechowi (Szkaplerna 75) skradziono z niezamkniętego mieszkania 50 rubli ros. w złocie.

WYPADKI.

Wypadał z okna II piętra. Helena Zygol (Archaniełska 20), żona znanego Miuzki Greka, stojąc w oknie, dostała zawrotu głowy i wypadła z II piętra na bruk, cdnosząc ciężkie pokaleczenia i złamania bioder. Zygolową odwieziono do szpitala żydowskiego.

Listy do Redakcji.

DO SZANOWNEGO ZARZĄDU MIASTA WILNA.
NIE BĄDŹMY MĄDRZY PO SZKODZIE.
Czy pomnik Mickiewicza w Wilnie mógłby być piękniejszym od przygotowanego i czy miejsce wybrane dlań najodpowiedniejsze? — za późno dziś rozważać. Widząc jednak rozpoczętą budowę chodnika na pasku zajęтым z placu Orzeszkowej, wołam: Ratujięć póki czas! Nie plac ratujcie, ale wstrzymajcie robotę i zajmijcie szersze pasy z placów (ogrodów) aby dać koło samego pomnika miejsce dla zwiedzających, mówców i delegacji, którzy pod nim będą niezawodnie, nie raz tylko, składali wieniec, a prócz tego muszą być szerokie z obu stron przejazdy dla defilad i pogrzebów i szerokie chodniki dla tłumów.

Kazimierz Poniatowski,
b. radny m. Wilna i b. członek Komitetu budowy pomnika Mickiewicza w kościele św. Jana w Wilnie.

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu” już zaopatrzyłeś się?

Trockiego w pobliżu „centrum akcji”, tj. Międzynarodowej Ligi IV-iej międzynarodowej była pożądana. Trocki obrał sobie wtedy za siedzibę w Barusson wilę „Ker Monique”.

Nie potrzeba podkreślać, pisze korespondent „Kurjera Poznańskiego”, z jakim rozgorączkowaniem śledził on dni lutowe we Francji. Wydawał wówczas specjalne wydanie „Verité”, nawołując klasę robotniczą do walk ulicznych, strajku generalnego i sabotażu. Dziennik ten posiadał także inne, specjalne wydanie, przeznaczone na prowincję, gdzie istniały ważne ośrodki robotnicze. Trocki przyczynił się prawdopodobnie swoją agitacją do próbnej mobilizacji sił rewolucyjnych we Francji, z dn. 12 lutego do ustalenia t. zw. wspólnego frontu socjalistyczno-komunistycznego.

Pod tym względem należy zaznaczyć, że o ile francuscy komuniści, pozostający na żołdzie moskiewskim, wypierają się jak mogą wszelkiej styczności z b. dowódcą armji czerwonej i nazywają go nawet „kontr-rewolucjonista”, to generalny sztab żyda Bluma występuje z gorącą obroną żyda Bronsteina. Ten uważa, że rozporządzenie wygnania Trockiego z granic Francji jest „pogwałceniem prawa gościnności”, prawdziwym skandalem; że Trocki okazał się niezmiernie dyskretny (!),

Trocki we Francji.

Niespodziewane wykrycie pobytu Trockiego w Barbusson we Francji znowu zwróciło na niego uwagę świata. Jak doniosły depesze, z Barbusson, leżącego w pobliżu Paryża, Leon Bronstejn, alias Trocki, były wódz czerwonej armji, zamierzal kierować pierwszymi krokami czwartej międzynarodówki.

Z początkiem wojny Trocki przebywał we Francji. Pracował nawet jako inżynier w jednej z fabryk w Bordeaux. W 1916 r. został wygnany. Od tego czasu nie przekraczał granic Francji, otrzymując jedynie raz tylko prawo przejechania przez jej terytorjum. Trocki jednak podał się wówczas za chorego. Stan jego zdrowia wzruszył wielkiego dygnitarza masonerji, ministra Chauteempsa, który zniósł postanowienie z 1916 r., pozwalając Trockiemu na przebywanie we Francji, pod warunkiem, iż powstrzyma się od wszelkiego mieszanja się do polityki francuskiej! Trzeba było być również mądrym, jak były minister spraw wewnętrznych, by chociażby na chwilkę myśleć, że wielki agitator bolszewicki zaniecha swych rewolucyjnych poczynań za użyczoną mu gościnę.

Trocki nie czekał zresztą na po-

zwolenie przebywania we Francji, by rozpocząć swoją działalność rewolucyjną. Wygnaniec z wyspy Prinkipo nosił się już od dłuższego czasu z ideą odwetu, pragnąc utworzyć wielką partję lenińską, mającą mu służyć. W tym też duchu prowadził już od lat kampanję, zmierzając do wykazania, że obecny bolszewizm w Rosji przeżywa się, a z nim hasła III-iej międzynarodówki. W tym celu utworzył Międzynarodową Ligę Komunistyczną, posiadającą rozgałęzienia w wszystkich ważniejszych stolicach. W sierpniu 1931 r., kiedy nikt nie myślał, żeby mógł znaleźć się we Francji minister, zdolny do udzielenia Trockiemu prawa pobytu, ten działał już tutaj w sposób bardzo skuteczny.

Do Trockiego przybyła wówczas delegacja lewicowego odłamu komunizmu, celem odbycia pielgrzymki komunistycznej i zacerpnienia od szefa nowych dyrektyw do walki. Trocki wówczas właśnie opracował specjalne postulaty walki dla komunistów hiszpańskich, będąc zdania Lenina, że półwyp Iberyjski jest po kolosie moskiewskim najbardziej podatnym dla zaszczepienia doktryny integralnego bolszewizmu. Trocki posiadał także w Madrycie swoje

wydawnictwo, odpowiadające paryskiej „Verité”. Był to organ teoretyczny, noszący nazwę „Communismo”.

W dwa lata potem, akcja byłego wódza armji czerwonej tak się pomysłnie rozwinęła, że „Międzynarodowa Izba Komunistyczna” zdobyła sobie siedzibę w Genewie, promieniując na różne inne kraje europejskie, a przedewszystkiem Anglię, Holandję, Belgię, Francję, a nawet Niemcy. Wówczas to Trocki, korzystając z dojsca do władzy we Francji żywiłców lewicowych i masonskich, prosił o pozwolenie zamieszkania na terytorjum francuskiem. Od pierwszych miesięcy pobytu we Francji, Trocki prowadził intensywną propagandę na rzecz utworzenia nowej międzynarodówki rewolucyjnej, opierającej się na „niewzruszonych” dogmatach nie tylko Lenina, ale i Marksa.

Tygodnik „La Verité” rozwija się pomysłnie. Jest on specjalnie kolportowany w środowiskach robotniczych, a także żołnierskich. Równocześnie Trocki wydaje „Biuletyn opozycyjny”, redagowany po rosyjsku. Obydwa te organy neo-komunistyczne głosz konieczność rewolucji, której wojna domowa ma być pierwszym etapem. Ponieważ zaś we Francji wypadki postępowyły w tym czasie w niezmiernie przyspieszonym tempie, przeto obecność

ponieważ w czasie swego pobytu nie uciekał się do żadnej manifestacji! Oczywiście nie stanął on na czele krwawych szeregów socjalistów. Niemniej powyższa obrona ze strony przywódcy II-iej międzynarodówki wydaje się nieco podejrzana. Wiadomo bowiem, że p. Leon Blum oraz cała klika socjalistów, dążąc obecnie jawnie do zdobycia władzy, szuka sojuszu najpierw z moskiewskimi bolszewikami. Ponieważ zaś dotychczasowe pertraktacje zdaje się nie dały specjalnie pomyslnych wyników, więc, czekając może na lepszy obrót sprawy, sprzymierzyli się oni z Trockim, wiernym uczniem Lenina i Marksa.

Prasa francuska zamieszcza ciekawe szczegóły z życia Trockiego podczas jego pobytu w Barusson. Trocki wstawał wcześniej rano i rano też przyjmował wizyty. Przy rozmowach z ludźmi, którym pozwolił zostać wstąpić do „wili, obecny był zawsze sekretarz Trockiego, który u niego odgrywał rolę „mistrza ceremonji”, kierował „audjencjami”, a zarazem był jego strażą przyboczną. Kiedy Trocki z gościem przybył do Paryża wychodził na przechadzkę po parku, sekretarz nie opuszczał swego pana, trzymając się kilka kroków od niego. Najczęściej otwierali Trockiego niejaki Gabriel Brausz i Polak znany pod pseudo-

nimem „Stas”, wysoki, szarooki blondyn. Brausch i Stas cieszyli się zupełnym zaufaniem Trockiego, który powierzał im nawet poważne misje.

Trocki sam nigdy nie opuszczał Barbusson. O ile trzeba było wyjechać do Paryża, udawała się tam jego żona; wyjeżdżała wcześniej rano a wracała dopiero w nocy. Pewnego razu żona Trockiego nie wróciła do domu o zwyczajnej porze. W wili „Ker-Monique” powstał zgłęk. Motocyklista kilkakrotnie wyjeżdżał i znowu wracał. Po raz pierwszy sekretarz zostawił Trockiego samego, zmuszony również wyjechać. W wili obawiano się, że białogwardziści sprzątnęli żonę Trockiego. Ta jednak z pewnym opóźnieniem wróciła do domu żywa i zdrowa.

Mieszkańcy wili mieli paniczny strach przed białogwardzistami i prawowiernym bolszewikami. Z każdej drobnej przyczyny powstawała w wili panika. W lutym nadeszła z Paryża jakaś alarmująca wiadomość. Całe dwa tygodnie mieszkańcy wili byli w pogotowiu. W ogrodzie bez przerwy obserwowano przechodniów. Nic jednak się nie stało i z czasem zapanaował w wili spokój. W tym czasie w okolicy mówiło się, że mieszkańcy wili postanowili przenieść się do Rovan. Tak jednak się nie stało i dopiero ostatnio ich pobyt został ujawniony.

Z KRAJU.

Budowa linii kolejowej do Druskienik.

Budowę odnogi kolejowej ze stacji kolejowej Druskieniki do uzdrowiska Druskieniki, której odległość wynosi 18 km., rozpoczęła we własnym zakresie Dyrekcja P. K. P. w Wilnie.

Koszta budowy wyniosą około 3 milj. złotych.

Budowę linii będą wykonywały bataljony junackie, które z dniem 1 maja r. b. przybywają do Druskienik. Kierownictwo robót technicznych spoczywa w rękach inżynierów z wileńskiej Dyrekcji kolejowej.

Tor kolejowy pójdzie w odległości trzech km. od szosy. Ze względu na górzystą miejscowość budowa linii będzie rzeczą niełatwą.

Nowa szosa do Narocza.

Wznowiono prace przy budowie nowoczesnej szosy na szlaku Wilno — Kobylnik — Narocz.

W roku bieżącym przy robotach będą zatrudnieni mieszkańcy gmin oraz drużyny ochotnicze, w celu czego spodziewane jest wykończenie tej ważnej dla komunikacji turystycznej drogi jeszcze w roku bieżącym.

36 tys. zł. na budownictwo w Głębokiem.

Bank Gospodarstwa Krajowego w Wilnie przyznał dla Głębokiego 36 tys. zł. tytułem kredytów na bieżący sezon budowlany.

Rozwój sadownictwa na wsi.

Komitet opieki nad wsią wileńską, którego zadaniem jest podniesienie poziomu sadownictwa na terenie Wileńszczyzny przystąpił już do intensywnej pracy na wsi.

Pożary od uderzenia pioruna.

We wsi Gawełki, gm. slobódzkiej od uderzenia pioruna zapaliła się stodoła Józefa Stelmaczonka.

Cmentarzko napoleońskie w Głębokiem.

Przy niwelacji placu 3-go Maja w Głębokiem, przeprowadzonej w związku z „świętem lasu”, w miejscu, gdzie ma być zasadzony skwer, natrafiono na szkielety ludzkie.

Sport.

ZAWODY BOKSERSKIE W WILNIE.

Ubiegłej niedzieli mieliśmy dwie imprezy bokserskie, które nie miały jednak większego znaczenia sportowego.

Dziś EGZAMIN SĘDZIOWSKI. Dziś o godz. 16.30 na Pióromoncie odbędzie się egzamin na kandydatów sędziów lekkoatletycznych.

DZIS LEKKOATLECI SKŁADAJĄ ŚLUBOWANIE.

W sali Osrodka W. F. odbędzie się dzisiaj o godz. 18.30 zbiórka wszystkich lekkoatletów wileńskich, którzy złożą ślubowanie sportowe.

ZAWODY STRZELECKIE W SOKOLE.

W niedzielę zostały zorganizowane w Sokole zawody strzeleckie dla dorosłego wieku z wiatrówek na dystansie 25 mtr.

Do zawodów stanęło 17 zawodników, którzy osiągnęli następujące rezultaty: 1) Lachowicz 91 pkt. na 100 możliwych, 2) Joczys 88 pkt., 3) Krepski 86 pkt., 4) Kosarski 81 pkt.

Zwycięstwo ślązaków. W niedzielę późnym wieczorem rozegrany został na Śląsku międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Estonii i Śląska.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Nowa sowiecka pożyczka wewnętrzna.

Z Moskwy donoszą, że prasa sowiecka publikuje dekret podpisany przez Kalinina i Mołotowa o wydaniu nowej emisji sowieckiej pożyczki wewnętrznej w kwocie 3 i pół miljarda rubli.

Magnitogorscy robotnicy zwrócili się przed dwoma tygodniami do rządu z prośbą o rozpisanie nowej pożyczki. Rząd nadzwyczaj szybko zadość uczynił tej prośbie i w ten sposób ogłoszona została oficjalnie pożyczka drugiego roku drugiej piatiletki.

Subskrypcja odbywać się będzie tak, jak poprzednio. Suma subskrybowana rozdzielona będzie w ten sposób, aby na każdego pracownika

umysłowego i robotnika przypadała równa część; subskrybowana kwota odliczana będzie od zarobków miesięcznych. Obywatele sowieccy muszą subskrybować kwotę równającą się trzytygodniowemu lub jednomiesięcznemu zarobkowi a kwota potrącona będzie ratami od zarobków.

Obligacje są dwójakie: oprocentowane i premijowe. Właściciele obligacji nie mogą ich sprzedawać. Natychmiast po ogłoszeniu subskrypcji rozpoczęto kampanję agitacyjną. Ulice moskiewskie przepełnione są afiszami agitacyjnymi a prasa pełna jest artykułów, nawołujących do zakupywania obligacji pożyczki. Z emisją nowej pożyczki wewnętrznej sowieckie długi wewnętrzne wynoszące łącznie 15 miliardów rubli.

Giełda

WARSAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgja 123,75 — 124,06 — 123,44. Berlin 207,60 — 208,72 — 207,08. Gdańsk 172,69 — 173,12 — 172,26. Holandia 358,60 — 358,65 — 359,55 — 357,75. Kopenhaga 121,00 — 121,60 — 120,40. Londyn 27,08 — 27,21 — 26,95. Nowy Jork 5,26 — 5,28 — 5,22. Kael 5,26 — 5,28 — 5,23. Paryż 34,96 — 35,05 — 34,87. Praga 22,00 — 22,05 — 21,95. Sztokholm 139,70 — 140,40 — 139,00. Szwajcaria 171,55 — 171,98 — 171,12. Włochy 43,06 — 45,18 — 44,94. Tendencja niejednorodna.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 43,95. Inwestycyjna 111,75. 5 proc. kolejowa 57,38. 6 proc. dolarowa 75,63. 7,75. Dolarówka 53,40 — 53,35. Stabilizacyjna 59,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49,38 — drobne: 49,25. 8 proc. L. Z. warszawskie 54 — 53,75 — 54,13. Akcje: Bank Polski 82,50. Lilpop 11,75. Starachowice 10,75. Dolar w obr. pryw. 5,19. Rubel: 4,64 — 4,68.

WARSAWA (Pat). Bardzo poważna zniżka dolara, która zaczęła się na wszystkich giełdach europejskich w ubiegłą sobotę, ustąpiła w dniu dzisiejszym miejsca lekko poprawie. Przeciwnie marka niemiecka wykazuje w dalszym ciągu tendencję spadkową.

W Warszawie dewizę na Nowy Jork notowano 5,25 a w sobotę 5,23. Dewizę na Berlin notowano dziś urzędowo na giełdzie warszawskiej 207,60, w sobotę 207,80, prywatnie notowania marki niemieckiej były dziś w Warszawie 202 wobec 203 sobotnich. Dewiza na Mediolan obniżyła się z 45,10 do 45,06. Dewizę na Londyn notowano 207,08 wobec 207,11 w sobotę.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

Za 100 kg. parytet Wilno: Ceny transakcyjne: Mąka pszenna 4/0 A iuks. 32,50. Mąka żytnia 55 proc. 23,75-24, zytina 65 proc. 20, siłkowa 17, razowa 17,50. Ceny orientacyjne: Mąka pszenna 4/0 A iuks. 32,50-35. Zyto I st. 14,75-15. Zyto II st. 14-14,25. Pšenica zbierana 65-70. Mąka żytnia 55 proc. 24-25. 65 proc. 20-20,50. Siłkowa 17-17,50. 11. pszenne grube 12,75-13,25. pszenne miałe 11,75-12,25. Kasza — bez zmian, jak również jadalna, seradela, lubin, siano. Ziemiaki grane 4-4,75. L. o. n. Za 1000 kg. i-co st. załadow.: Kądział horodziejska — 1050-1060. inne gat. bez zmian. — Ogólny obrót — 350 tonn.

Falszywi „doktorzy” i „redaktorzy” będą karani.

Stosownie do obowiązujących przepisów wzbronione jest używanie tytułów przez osoby nieupoważnione.

Ustawa wyraźnie przytem wymienia tytuły takie, jak profesorów, doktorów, adwokatów i t. p. Stwierdzono jednak w wielu wypadkach, że nadużywane są również i inne tytuły, które są dla określenia pewnych stanowisk i zawodów, a mianowicie tytuły redaktorów, mistrzów i t. p. Wobec tego, że tytuły te używane są dla celów niewłaściwych, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, w którym wyjaśnia, że używanie tych tytułów będzie również ścigane i karane.

Na uwagę zasługuje fakt, że nieprawne używanie tytułów na tabliczkach na drzwiach będzie również karane.

Odkrycie legendarnej Lemurii.

Zmarły w zeszłym roku milioner angielski sir John Murray zapisał w swym testamentcie sumę stu tysięcy dolarów na kosztą ekspedycji, mającej zbadać legendarny kontynent Lemuria, stanowiący ongi połączenie między Afryką a Indiami.

We wrześniu z. r. wyruszyła na pokładzie małego okrętu grupa uczonych geologów i oceanografów, członków słynnego Uniwersytetu w Cambridge, celem podjęcia tych poszukiwań.

Ekspedycja przeprowadziła szczegółowe pomiary dna na Morzu Arabskim, gdzie — zdaniem uczonych całego świata — leżała owa legendarna kraina. Po długich i uciążliwych badaniach stwierdzono istnienie potężnego podmorskiego łańcucha górskiego sięgającego wysokości 3000 metrów. Łańcuch ten duży łukiem przebiega w kierunku południowo-zachodnim ku zatoce Adeńskie, stanowi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przedłużenie łańcucha górskiego Aravalli w Indiach.

Zdaniem członków ekspedycji jest to właśnie owa Lemuria, która skutkiem jakiejś katastrofy — wybuchu wulkanów lub trzęsienia ziemi — pogryzła się przed wiekami w głębinie Oceanu.

OGROMNE POWODZENIE! Ostatnie dni. Spieszcie! Najnowszy SOWIECKI SZLAGIER „SZTURMOWA BRYGADA”

HELIOS HASŁEM DNIA „CSIBI” DLA WSZYSTKICH

ROXY Wzrusza Każdego HARRY BAURA „NIEPOTRZEBNE DZIECKO”

CASINO JOAN CRAWFORD „GRZECH”

KINO „COLOSSEUM” Ostatni z Gołowlewych

GEORGES HOFFMANN. 19) Fabrykanci złota. Przekład autoryzowany z francuskiego

— Wiemy już teraz, dokąd jedziemy — oznajmił z zadowoleniem inspektor. — Można się już tak nie spieszyć. Przed granicą francuską jest tylko jedno rozwidlenie.

RÓŻNE. Poszukuję pracy. Kupno Sprzedaż. PRACA. Młoda panna poszukuje.

Przejechałszy dwa zakręty szofer sprowadził wóz tyłem na boczna ścieżkę, tam przystanął pod drzewami. Latarnie pogasły. Siłnik szumiał cicho, ledwie dosłyszalnie.